

Świadek podał co do swej osoby: Paweł Weszke, lat 42, budowniczy, żonaty, wyznania rzymsko-katolickiego, w stosunku do stron obcy.

Przew.: Jakie są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka?

Prok. Cyprian: Zwalniamy od przysięgi.

Adw. Umbreit: Zwalniamy.

Przew.: Za zgodą stron Trybunał postanowił zwolnić świadka od przysięgi. Upominam świadka o obowiązku zeznawania prawdy i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania.

Proszę niech nam świadek powie, co mu w sprawie wiadomo?

Śwd. Weszke: Aresztowany zostałem 18 grudnia 1941 r. Po paru tygodniach więzienia w Chorzowie, zostałem przywieziony do obozu Oświęcim 24 stycznia 1941 r.

Z tego okresu, kiedy jeszcze istniał wprost chaos na terenie obozu, nie mogę sobie zdać sprawy, bo człowiek wtedy więcej żył instynktem, aniżeli ludzkim rozumowaniem. Nie będę powiadał o tej martyrologii, którą wszyscy więźniowie przechodzili, to już było tu poruszane.

Jeżeli chodzi o oskarżonego Hoessa zetknąłem się z nim latem 1941 r., kiedy pracowałem jako stolarz w stolarni, gdzie dla komendanta Hoessa były robione meble. Uchodząc za dobrego stolarza w oczach kapo Grenkego, kierownika tych zakładów, wykonywałem meble, które potem były doręczane Hoessowi. Pamiętam, że odbywały się wtedy roboty niwelacyjne, na terenach, gdzie miały stanąć ciepłarnie. Wtedy zobaczyłem żonę Hoessa, która chodziła z kapo Grenke z zielono winklownicem i sama poganiała ludzi kijami.

Późniejsze dzieje moje były takie, że z jednego kommando mnie wylano, dostałem się do innego, między innymi pracowałem w kommando Lederfabrik. Dawniej to była garbarnia, a potem urządzono tam różnego rodzaju warsztaty. Pracowali tam krawcy, szewcy, stolarze, ślusarze, przez jakiś czas koszykarze. Kierownikiem tego był Grenke, który był kiedyś więźniem kryminalnym, został również zwolniony i w obozie dostał powiernictwo w tych zakładach. Tam pracowałem

7-ty list rozpraw

18/2

742

w stolarni, gdzie jak i w ślusarni artystycznej wykonywały się roboty przeważnie tylko dla Hoessa.

W końcu, kiedy już te roboty były bardzo niebezpieczne dla Hoessa ze względu na to, że pewne władze obozowe zwróciły uwagę, że za dużo robót prywatnych się robi, zostałem przeniesiony na inne kommando.

Dostałem się w końcu jako blokowy na blok 35, gdzie miałem za zadanie prowadzenie robót remontowych i pomaganie ogrodnikowi. Wtedy zetknąłem się z rodziną Hoessa.

Przypominam sobie dokładnie, że trzeba było dla rodziny Hoessa wszystko sprowadzać. Wzaniem za to nie byłem brany na roboty.

Przypominam sobie również 1944 rok, kiedy ^{całymi} transportami Żydów z Węgier. Hoess był wtedy gubernatorem w Berlinie. Często przechodził przez obojętne z obozu w Brzezince, mając zabłocone buty, a jeśli innymi słowami zauważyć na tych butach ślady krwi.

Przebieg: Kiedy świadek pracował w garbarni, co dostarczała ta garbarnia?

Op.: Różnego rodzaju roboty stolarskie, stoliki, kaseki, skrzynki między innymi robiłem szafkę na adapter radiowy. Ponadto robiono tam ślusarskie roboty, popielniczki i t.d. Jako stolarz wykonałem tam kilka foteli.

Z zakresu moich pierwszych robót w stolarni pamiętam dokładnie te przedkładałem tam rachunki, jeżeli chodzi o materiały, więc te rachunki trzeba było rozrobić kiedy przyjeżdżał inspektor z głównego biura budownictwa i trzeba było te rachunki za roboty prywatne kryć.

Przebieg: Świadek zeznał w śledztwie, że na terenie garbarni był jeden z magazynów, w którym przechowane były rzeczy zrobione przez Żydów.

7-dzienne rozpraw

JL/SW

18/3

743

Świadek: Cały szereg rzeczy był tam dostarczony. Z terenu Brzezinek przywożono też różne rzeczy i była zorganizowana specjalna Kommando ludzi, którzy sortowali te rzeczy. Najbardziej wartościowe pozostawiali na miejscu, a lepsze zabierał Grenke ni jak krężyła wersja, dzielił się z Hoessenem.

Przewodn.: Czy była tam biżuteria?

Św.: Tak.

Przewodn.: Jak przechodziła.

Św.: Była ukryta w workach, w butach, w pończochach damskich i t.d.

Przewodn.: Czy świadek widział te rzeczy w rękach Hoessa.

Św.: Nie, wiedziałem je w rękach Grenkego, który mówił, że odwozi to do komandanta. On był powiernikiem tej całej fabryki.

Przewodn.: Czy Hoess zachodził często do garbarni?

Św.: Często.

Przewodn.: Jak się zachowywał wobec Grenkego?

Św.: Często witali się.

Przewodn.: Czy Grenke bywał u Hoessa?

Św.: Tak, bywał często.

Przewodn.: Czy to była grzeczność towarzyska, czy tak te wizyty były związane ze sprawami służbowymi.

Św.: To trudno mi ustalić.

Przewodn.: Goście dostarczali?

Św.: Meble i t.d.

Przewodn.: A wyroby skórzane.

Św.: Tak. Naprz. trzy fotole wyściełane skórą.

Przewodn.: Czy to były artystyczne roboty?

Św.: Tak. Stated wychodziły tylko roboty artystyczne.

Przewodn.: A dla domu Hoessa robiło się bardzo wybredne rzeczy?

Św.: Tak.

7-my dzień

19/1

ZYM

Przew.: Czy Hoess płacił za te rzeczy?

Swd.: Trudno powiedzieć, wiem tylko, że kazano ~~to~~ roz-
prowadzać na inne roboty, te wszystkie zlecenia dla Hoessa.
To było w jednej i w drugiej stolarni. Stąd wniosek, iż nie
mógł płacić. Tym bardziej, że jak przychodziły komisje, to
te rzeczy trzeba było kryć.

Przew.: Czy świadek często się stykał z żoną osk. Hoessa?

Swd.: Bardzo często. Pracowałem w ogrodzie z kolegą
Dubielem. Tam prowadziliśmy małą pomoc dla kolegów.

Przew.: Jak odnosiła się żona oskarżonego do świadka?

Swd.: Do mnie poprawnie, choć bywały dni, iż tak "dawa-
ła w skórę" iż obrzydło życie. W niektórych wypadkach, powodo-
wana jakimis chimerami była tak złośliwa, dokuczliwa, i zgrzli-
wa, iż nie chciało się pracować.

Przew.: Czy w stosunku tylko do świadka, czy z powodu
przynależności świadka do Narodu polskiego?

Swd.: Jeżeli chodzi o Naród Polski, to odzywała się naj-
gorzej i twierdziła, że będziemy wszyscy wyniszczeni.

Przew.: Świadek mówił, że na ogrodzie wspólnie z Dubie-
lem organizował pomoc. W jaki sposób?

Swd.: Dopomagaliśmy do ucieczki w tym okresie.

Przew.: Czy świadek miał coś wspólnego z ruchem oporu?

Swd.: Tak jest. Byłem w grupie oporu Oświęcim. Za to
dostałem się do bunkra. Ktoś wyspał, jakiś list przysłano do
Brzezinek, zaczęto robić dochodzenia, aresztowano 2 osoby. Po-
tem zamknięto wszystkich, którzy się stykali z nimi.

Przew.: W czym się wyrażała pomoc?

Swd.: Ta pomoc była w ubraniach, fotografii, tam urządzi-
liśmy ^{skrytki} w ogrodzie w piwnicy.

7-my dzień

19/2

745

Przew.: Czy świadek zauważył, by osk. Hoess odnosił się wrogo, czy osobiście znieważał jakiegos więźnia?

Swd.: Pracowałem na takich komandach, gdzie nie miałem możliwości zaobserwować. Były to komanda specjalnie faworyzowane.

Sędzia Zembaty: A propos tego, co świadek twierdził: w dochodzeniu świadek zeznał, iż widział, że oskarżony strzelał do muzułmanów.

Swd.: Może się myliłem. Przechodziłem przez Bauhof. Szedłem do magazynu z jakimś zleceniem. Przechodziła grupa oficerów, między innymi był Hoess. W pobliżu pracowali najbardziej wycieńczeni przy rąbaniu drzewa. Byli przeznaczeni do wykończenia. Jak siedzieli na tych pienkach, padł strzał. Pytałem się kto, powiedziano mi, że komendant strzelił.

Adw. Umbreit: Świadek zeznał, że Grenke bywał u oskarżonego. Jak Grenke, jako więzień mógł bywać?

Swd.: Grenke nie był wtedy więźniem. Był zwolniony. Miał prawo nosić broń.

Adw.: Ilu więźniów było zatrudnionych w bezpośrednim otoczeniu oskarżonego, w ogrodzie czy domu?

Swd.: Przech. Oficjalnie Stanisław Dubiel, ja nieoficjalnie i ogrodnik pochodzący z innej komendy.

Adw.: Jak długo świadek był ^{za} zatrudniony w ogrodzie Hoessa?

Swd.: Od września 1943 do listopada 1944.

Adw.: A w tym okresie kiedy był oskarżony?

Swd.: 8 miesięcy.

Adw.: Czy w tym okresie w stosunku do świadka czy do innych więźniów oskarżony zachowywał się brutalnie, ordynarnie, znieważał kogos?

7-my dzień

19/3

Swd.: Tych rzeczy nie widziałem.

Adw.: Chodzi o okres, w którym świadek był w ogrodzie.

Swd.: Nie widziałem. Pracowałem na takich komendach, w których ta garstka pracowników była faworyzowana w stosunku do innych.

Adw. Ostaszewski: Świadek wspomniał, że w garbarni czy stolarni były często komisje. Jak często one były?

Swd.: Co miesiąc wpadały. ~~Onxbyłyxxxgłównyxxxzarząd~~

Adw.: Czy z głównego zarządu budownictwa obozu?

Swd.: Nie. Z samego obozu, z Bauleitung.

Adw.: Kto był szefem?

Swd.: Nazwisk nie pamiętam.

Adw.: Czy w tej garbarni były wyrabiane i ludzkie skóry?

Swd.: Tych rzeczy nie znam. Nam nie było wolno wchodzić do garbarni, bo odrazu za to dostawaliśmy po mordzie. Garbarze mogliby powiedzieć.

Adw.: Dzieci Hoessa świadek znał?

Swd.: Tak.

Adw.: Czy chodziły po obozie, czy tylko w obrębie ogrodu?

Swd.: Ja byłem tylko w ogrodzie. Nie zauważyłem.

Adw.: Czy do baraków chodziły?

Swd.: Nie widziałem.

Przew.: Więcej pytań nie ma. Świadek jest wolny.